

Z teatru wojny.

Walka na terenie Królestwa Polskiego staje się coraz bardziej zaciętą. Powoli wprawdzie, ale stale posuwają się naprzód wojska sprzymierzonych, ro-

stratami cofnęli się na dawne pozycje, rozpoczęto bombardowanie z ciężkich dział. Naprzód co pół godziny, potem co kwadrans, wieczorem co pięć minut padał granat, siejąc dokoła zniszczenie.

Ludność miasta w czasie bombardowania zach-

tnicy, Polacy i Niemcy, którzy przeżywali straszne godziny bombardowania.

Gdy wreszcie wojska niemieckie wkroczyły do miasta, wśród mieszkańców pochodzenia niemieckiego zapanowała ogromna radość. Wybiegali na ulice



Z teatru wojny: Ruiny miasta Autry po zajęciu przez wojska niemieckie.

syjskie siły cofają się ku Warszawie i najprawdopodobniej nie stawiają gwałtowniejszego oporu aż dopiero na linii Wisły.

Okolice, przez którą cofali się Moskale, uchodząc przed naporem zwycięskiej armii, przedstawia dziś obraz nędzy i zniszczenia. Ślady przemarszu stanowią dziś zgłiszcza i gruzy, ludność uchodząc przed wojenną burzą pokryła się po lasach, unosząc tam, co się dało dobytku. Co zostało, zginęło bezpowrotnie.

Nadzwyczaj zaciętą była walka o zdobycie Łodzi, która przypadła na koniec listopada i początek grudnia, a dziś dopiero dochodzą nas o niej pewniejsze wieści.

Gdy Rosyanie odparci od południa z wielkimi

wywała się bardzo dziwnie. Tylko niewielu mieszkańców ukryło się w piwnicach, tysiączne tłumy wyległy natomiast na miasto i biegły w kierunku, skąd dochodził huk eksplodującego pocisku...

Niemal wszystkie fabryki łódzkie zastanowiły ruch, miasto przez dwa miesiące było prawie zupełnie odcięte od reszty świata, a przynajmniej bez normalnej z nim komunikacji. Chleba brakło, cena ziemniaków podskoczyła w czwórnasób, głód też zwłaszcza biedniejszej ludności dał się bardzo we znaki. Po ulicach snują się tysiące żebraków, prosząc o wsparcie.

Inteligencja polska i znaczna część bogatszych Żydów wyjechała przed bombardowaniem do Warszawy i w głąb Rosji, pozostali przeważnie robo-

i okrzykami witali swych ziomków. Wojsko kroczyło ulicą Piotrkowską i Widzewską, zdążając w stronę magistratu. Zachowano przytem szczególniejsze środki ostrożności, gdyż, jak ogólnie twierdzono, resztki wojsk rosyjskich miały pozostać w mieście i w chwili wkroczenia Niemców wysadzić w powietrze ważniejsze gmachy, co miało być hasłem do nowego szturmu na nieprzyjaciela.

Obawy przecież okazały się płonnymi.

Z czasem zapanował na ulicach miasta ruch normalny, lokale pootwierano, polskie i niemieckie stowarzyszenia rozpoczęły swą działalność wspieranie uboższej ludności robotniczej. Na razie teatr niemiecki zapowiada szereg przedstawień, dzienniki rozpoczynają wychodzić regularnie.



Z teatru wojny: Żołnierze rosyjscy przez podniesienie rąk dają znać, że chcą się poddać.